

Sygn. akt IV Ca 259/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Mariola Watemborska

Sędziowie SO: Jolanta Deniziuk, Wanda Dumanowska (spr.)

Protokolant: Barbara Foltyn

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2013 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. R. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego
w Chojnicach z dnia 1 lutego 2013r., sygn. akt I C 11/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda M. R. (1) kwotę 3443,22 (trzy tysiące czterysta czterdzieści trzy 22/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 7 września 2010 roku do dnia zapłaty,
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu za obie instancje przy ustaleniu, iż powód wygrał sprawę w całości pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt IV Ca 259/13

UZASADNIENIE

Powód M. R. (1) domagał się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 3.443,22 zł, wraz z ustawowymi odsetkami o dnia 7 września 2010 roku do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że dochodzona kwota stanowi odszkodowanie w związku z najechaniem przez jego małżonkę M. R. (2), samochodem osobowym na opuszczoną na jezdnię zaporę (tzw. motylek), w efekcie czego zahaczyła zderzakiem i przednią częścią dolnego zawieszenia oraz miską olejową o w/w zaporę. Zdaniem powoda na skutek tego zdarzenia, w należącym do niego pojeździe O. (...), uległy uszkodzeniu: miska olejowa, zawieszenie silnika, korpus osi przedniej (poprzecznicą), skraplacz z osuszaczem (chłodnicą). Pozwany ubezpieczyciel, po zgłoszeniu powyższej szkody, wypłacił mu jedynie część kosztów naprawy miski olejowej i zawieszenia silnika. Odmówił natomiast zapłaty odszkodowania za pozostałe uszkodzenia wskazując, że nie pozostają one w związku z najechaniem na zaporę drogową. Powód podniósł, że zlecona przez niego naprawa korpusu osi przedniej (poprzecznicą) i skraplacza z osuszaczem (chłodnicą), kosztowała go 3.051,28 zł. Ponadto poniósł dodatkowe koszty w kwocie 391,94 zł w związku z wykonaniem przez biegłego T. O. ekspertyzy technicznej, która miała potwierdzić jego przypuszczenia co do tego, że przyczyną uszkodzeń w jego samochodzie była opuszczona zaporą parkingowa.

W dniu 10 grudnia 2010 roku Sąd Rejonowy w Chojnicach wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany (...) S.A. w W. zaskarżył go w całości i wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm wynikających z obowiązujących przepisów. W uzasadnieniu sprzeciwu przyznał, że strony łączyła umowa ubezpieczenia i w trakcie jej obowiązywania doszło do zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową. Z racji powyższego pozwany wypłacił powodowi 3.831,28 zł. Odmówił zaś wypłaty odszkodowania w związku z uszkodzeniem korpusu osi przedniej (poprzecznicą), skraplacza z osuszaczem (chłodnicą), gdyż przeprowadzone oględziny miejsca zdarzenia z udziałem powoda wykazały, że górna krawędź zaporę parkingową jest oddalona o 10 cm od powierzchni jezdni tymczasem dolna część belki zawieszenia przedniego znajduje się w odległości ok. 14 cm od podłoża, co w ocenie pozwanego wyklucza możliwość uszkodzenia tej części samochodu. Konkludując, pozwany stwierdził, że to na powodzie ciąży obowiązek wykazania, że do uszkodzenia korpusu osi przedniej (poprzecznicą), skraplacza z osuszaczem (chłodnicą) doszło w warunkach najechania na opuszczoną zaporę parkingową.

Na rozprawie w dniu 15 marca 2011 roku Sąd Rejonowy orzekł o konieczności dalszego rozpoznania sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym (k. 112).

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2013 roku Sąd Rejonowy w Chojnicach oddalił powództwo (punkt 1 sentencji) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (punkt 2 sentencji).

Sąd Rejonowy oparł swoje orzeczenie na następujących ustaleniach:

W dniu 20 listopada 2009 roku powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia, między innymi w zakresie autocasco. Przedmiotem umowy był samochód O. (...) o nr rej. (...). Okres ubezpieczeniowy ustalono od dnia 21 listopada 2009 roku do dnia 20 listopada 2010 roku. Do umowy dołączono m.in. ogólne warunki ubezpieczenia autocasco standard.

18 czerwca 2010 roku przedmiotowym samochodem kierowała małżonka powoda M. R. (2). Wraz z nią jechała jej matka J. D.. M. R. (2) z ulicy (...) w C. skręcała na parking osiedlowy, na którym dwa tygodnie wcześniej, na wjeździe, została zamontowana zaporę parkingowa tzw. motylek. Ulica (...) w stosunku do parkingu osiedlowego jest położona nieco wyżej, w związku z czym wjazd na tenże parking wykazuje się niewielką pochyłością. Zaporę parkingową leżała na jezdni. Pokonanie zakrętu prowadzącego z ulicy (...) na parking osiedlowy wymaga powolnej jazdy, gdyż zakręt przebiega niemal pod kątem prostym. Przejeżdżając samochodem O. (...) nad zaporę parkingową M. R. (2) zahaczyła o leżącą zaporę parkingową. Zarówno kierowca jak i pasażerka usłyszały huk. Po zaparkowaniu auta żona powoda i jej matka wyszły z pojazdu chcąc zobaczyć co się stało. J. D. nie widziała żadnych uszkodzeń, zaś od swej córki usłyszała, że musiała pęknąć miska olejowa, bo wypływa olej. Na skutek tegoż uderzenia pojazdu w zaporę uszkodzeniu uległa m.in.: miska olejowa, zawieszenie silnika i inne elementy, natomiast nie uległy zniszczeniu korpus osi przedniej (poprzecznicą), skraplacz z osuszaczem (chłodnicą).

W dniu 21 czerwca 2010 roku ubezpieczyciel przyjął od M. R. (1) zgłoszenie szkody w w/w pojeździe. W ramach przeprowadzonego przez pozwanego postępowania likwidacyjnego zgromadzony został m.in. materiał fotograficzny obrazujący w szczególności miejsce położenia zaporę parkingową, wysokość zaporę położonej na podłożu. Powód uczestniczył wraz z przedstawicielem pozwanego w tychże oględzinach i nie zgłosił jakichkolwiek zastrzeżeń co do czynności przeprowadzanych przez przedstawiciela pozwanego. Tego samego dnia powód przewiózł uszkodzony samochód. na lawecie pożyczonej od rodziny, do warsztatu samochodowego w S.. Wcześniej telefonicznie powziął od ubezpieczyciela informację, iż O. prowadzą autoryzowany warsztat napraw samochodów marki O..

W warsztacie przedstawiono powodowi kalkulację naprawy i po jej weryfikacji, powód zgodził się na nią. Po dokonanej naprawie okazało się, że auto nie jest sprawne, gdyż uszkodzone są korpus osi przedniej (poprzecznicą) i skraplacz z

osuszaczem (chłodnica). Ubezpieczyciel odmówił pokrycia kosztów naprawy, gdyż w jego ocenie te uszkodzenia nie powstały na skutek najechania na opuszczoną zaporę parkingową.

Sąd Rejonowy ustalił, że po odmowie wypłaty części żadanego odszkodowania powód zlecił T. O. sporządzenie prywatnej ekspertyzy technicznej. Rzeczoznawca ekspertyzę sporządził w dniu 1 października 2010 roku i w opinii wywiódł wniosek, iż do uszkodzenia mogło dojść na skutek najechania pojazdem O. (...) na nie w pełni złożoną zaporę parkingową. Koszt sporządzenia opinii wyniósł 391,94 zł. Powód zlecił naprawę korpusu osi przedniej (poprzecznicę), skraplacza z osuszaczem (chłodnicą) autoryzowanemu warsztatowi O.. Koszt naprawy wyniósł 3.051,28 zł. Powyższą kwotę uiścił ze środków własnych.

Sąd ustalił dalej, że zgodnie z § 5 ogólnych warunków ubezpieczenia, ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa przez ubezpieczonego, inne osoby upoważnione do korzystania z pojazdu, a także osoby, z którymi ubezpieczony lub osoba upoważniona do korzystania z pojazdu pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo oparte o treść art. 805 § 1 i § 2 pkt. 1 k.c. okazało się bezzasadne i podlegało oddaleniu. Podkreślił, że w treści pozwu, w piśmie procesowym z dnia 28 stycznia 2011 roku, jak również w trakcie informacyjnego wysłuchania, powód wyraźnie wskazał, że zdarzenie, z którym wiązał odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego ubezpieczyciela polegało na najechaniu samochodem O. (...) na opuszczoną na jezdnię zaporę parkingową - twierdził, że „motylek był raczej złożony”. Jego twierdzenia znalazły pełne potwierdzenie w zeznaniach J. D., która była pasażerem samochodu powoda w chwili zdarzenia. Świadek zeznała bowiem, że zapora parkingowa była opuszczona. Sąd I instancji podkreślił w tym miejscu, że zeznania J. D. są twierdzeniami świadka naoczego i z tego powodu mają większą wagę niż zeznania świadka ze słyszenia. Jego zdaniem fakt, iż J. D. jest kierowcą, pozwala - w świetle doświadczenia życiowego przyjąć - że niejako mimowolnie, nawet wówczas gdy jest jedynie pasażerem, obserwuje drogę tak jakby sama prowadziły pojazd mechaniczny.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że wychodząc naprzeciw wnioskowi powoda dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego na okoliczność tego, czy uszkodzenia korpusu osi przedniej i skraplacza z osuszaczem powstały na skutek najechania na opuszczoną zaporę parkingową. Wskazał przy tym, że biegły w wyczerpującej, jasnej i rzetelnej opinii wykluczył taką możliwość. W tym miejscu należy zaznaczyć, że nie traktuje opinii sporządzonej przez na zlecenie powoda przez T. O., jako dowodu z opinii biegłego, lecz jedynie, jako dowód z dokumentu prywatnego, który zgodnie z k.p.c. jest jedynie dowodem tego, że pewna osoba złożyła oświadczenie o określonej treści.

Sąd I instancji wyjaśnił, że nie umknęła mu okoliczność, iż od pewnego momentu postępowania powód zaczął lansować tezę, że zapora parkingowa nie była opuszczona. Nie udowodnił tego jednak zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Wskazał, że przewodniczący, mając na względzie zmianę stanowiska, pouczył powoda o obowiązku dowodzenia okoliczności, z których wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne, jednakże M. R. (1) nie zaoferował sądowi żadnych dowodów na to, że zapora parkingowa była podniesiona. Sąd nadto podkreślił, że gdyby powód udowodnił ową okoliczność to dałby pozwanemu możliwość powołania się na § 5 o.w.u., który przewiduje wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w razie, gdy ubezpieczony dopuści się rażącego niedbalstwa. Zdaniem Sądu teza o rażącym niedbalstwie kierowcy O. (...) – M. R. (2), byłaby jak najbardziej zasadna, gdyby wykazano, że nie obserwując drogi najechała na podniesioną zaporę parkingową.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. opierając się na zasadzie odpowiedzialności za wynik postępowania. Szczegółowe wyczczenie kosztów pozostawił natomiast referendarzowi sądowemu (art. 108 § 1 k.p.c.)

Powód zaskarżył powyższy wyrok w całości, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa lub uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- niezgodność ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności poprzez ustalenie, że powód nie udowodnił podstawy faktycznej swojego roszczenia;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i niewyjaśnienie okoliczności, czy do szkody mogło dojść w wyniku najechania samochodu na nie w pełni opuszczoną zapórę parkingową;
- naruszenie art. 805 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 5 o.w.u., poprzez przyjęcie, że powodowi nie należy się odszkodowanie, albowiem do szkody doszło na skutek niedbalstwa żony powoda.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem II instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Zważyć w pierwszej kolejności należy, że stosownie do treści art. 382 k.p.c., sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej jego oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, LexOmega). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na stwierdzenie, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z przeprowadzonego postępowania dowodowego, nie były prawidłowe. W ocenie Sądu Okręgowego, który w niniejszej sprawie działa również jako sąd meriti, zaskarżony wyrok wymaga zmiany.

W ocenie Sądu II instancji w postępowaniu pierwszoinstancyjnym doszło do naruszenia normy zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów stanowiąc, iż „sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”. Swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (patrz: orz. SN z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 r. II UKN 685/98, OSNAPIUS 2000, nr 17, poz. 655, Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Swobodna ocena dowodów nie może być jednak całkowicie dowolna. W doktrynie i orzecznictwie formułowane są reguły ocenne, które mają pomóc sędziemu, a wyprowadzane są przede wszystkim z prawidłowej wykładni obowiązujących w postępowaniu dowodowym przepisów. Granice jej wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy i ideologiczny (patrz: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo Prawnicze, Wa-wa 1997, str. 379 i nast.). Pierwszy z tych czynników oznacza, iż sąd ma obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, bowiem własne przekonanie sądu nie może naruszać zasady logicznego powiązania wniosków z zebrany materiał. Sąd może dawać wiarę tym lub innym dowodom, czy świadkom, czyli swobodnie oceniać ich zeznania, nie może jednak na tle tych zeznań budować

wniosków, które z nich nie wynikają. Zasada ta ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe (czynnik ustawowy), co oznacza, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości oraz, że ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Nadto sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wiąże się to z obowiązkiem należytego uzasadnienia orzeczenia (art. 328 § 2). Uważa się także, iż granice swobodnej oceny dowodów warunkuje czynnik ideologiczny, tj. poziom świadomości prawnej sędziego oraz obowiązujące w danym momencie poglądy na sądowe stosowanie prawa. Obok znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa na postępowanie sędziego i sposób oceny przez niego różnych środków dowodowych wpływają także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, jego ogólna kultura prawna, jak również system pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

Przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Ale skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (vide: uzasadnienie wyroku SA w Krakowie z dnia 14 grudnia 2012 r., I ACa 1203/12; uzasadnienie wyroku SA w Katowicach z dnia 1 lutego 2013 r., V ACa 721/12 – LexOmega). Nie jest bowiem wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (vide: SN w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 nie publ., z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, „Wokanda” 2000, nr 7, poz. 10, i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732).

Przede wszystkim wskazać należy, że w niniejszej sprawie Sąd I instancji nieprawidłowo sformułował kierowane do biegłego tezy dowodowe pomijając to, iż już w uzasadnieniu pozwu powód, powołując się na sporządzoną przez rzeczoznawcę samochodowego prywatną opinię, wskazał, iż do uszkodzenia pojazdu (w tym korpusu osi przedniej i skraplacza z osuszaczem) mogło dojść w wyniku uderzenia samochodu w opuszczoną, bądź też „nie w pełni położoną” zapórę parkingową (tzw. motylek). W tej sytuacji Sąd Rejonowy powinien był zlecić biegłemu wydanie opinii zawierającej analizę obu wskazanych przez powoda przypadków.

W treści opracowanej opinii, biegły sądowy K. D., zgodnie z zaleceniem Sądu, ustosunkował się jedynie do pierwszej ze wskazanych sytuacji stwierdzając, iż nie ma związku przyczynowego między odkształceniem korpusu osi przedniej oraz nieszczelnością skraplacza z osuszaczem, a przejazdem samochodu powoda przez opuszczoną zapórę parkingową.

Z akt likwidacji szkody wynika (vide: opinia nr (...) – likwidator Ł.-Z.- (...) -J.), iż dolna część miski olejowej w uszkodzonym samochodzie znajduje się w odległości 10 cm od podłoża, dolna część belki przedniego zawieszenia w odległości 14 cm od podłoża, zaś górna krawędź położonej na asfalcie zapory (rury, z której została ona wykonana) sięga na wysokość 10 cm. Biorąc pod uwagę powyższe, a także stwierdzenie biegłego, iż w trakcie wjeżdżania na parking, w obrębie którego doszło do opisanego zdarzenia, pojazd jest poddawany działaniu różnych sił, które w zależności od dynamiki jego ruchu powodują m.in. obniżanie się pojazdu (zawieszenia), oczywistym stało się, że zapas owych 4 centymetrów, dzielących dolną część podwozia od górnej krawędzi położonej zapory, staje się iluzoryczny. Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób wykluczyć, iż w chwili zdarzenia opisywana zapora parkingowa nie przylegała w całości do podłoża. Zważywszy, na jej budowę, masę, rozmiar, usytuowanie względem podłoża (zdjęcia w aktach szkody) i doświadczenie życiowe, można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, iż każdy, nawet drobny kamyk, który utkwilby pod jej ruchomą częścią, spowodowałby podniesienie jej górnej krawędzi o kilka centymetrów. Nie można również wykluczyć, iż masywna konstrukcja utrudniała jej położenie w sposób zapewniający pełne przyleganie do podłoża, co w momencie zdarzenia skutkowało jej nieznacznym uniesieniem.

Z punktu widzenia rozpatrywanego zagadnienia znaczenia nabiera stanowisko biegłego zawarte w odpowiedzi na drugie z pytań zadanych mu przez Sąd I instancji. Stwierdził on bowiem jednoznacznie, iż przy założeniu, że przed

dniem 18 czerwca 2010 roku (data zdarzenia) w pojeździe powoda istniały odkształcenia, wygięcia i porysowania jego przedniej części, jak też przemieszczenie wspornika przedniego korpusu przedniego zawieszenia (korpus osi przedniej) oraz występowała nieszczelność skraplacza z osuszaczem, to pojazd byłby niezdolny do ruchu w ogóle lub zdolny jedynie w bardzo ograniczonym stopniu. Zestawiając powyższe z faktem, iż w dniu zdarzenia powód wybierał się wraz z rodziną na urlop właśnie przedmiotowym pojazdem (był już wypakowany bagażami), niedorzecznością wydaje się, by zdecydował się na wyjazd wiedząc o jego wcześniejszym uszkodzeniu. Jeśli zaś w tym samym dniu pojazd był sprawny (żona powoda w chwili zdarzenia wracała nim z zakupów), a w momencie ściągnięcia go z lawety w zakładzie naprawczym były w nim dodatkowe uszkodzenia, których nie uwzględnił w swojej decyzji pozwany, to logicznym jest, że musiały one powstać w wyniku najechania na opisaną wyżej blokadę parkingową (tzw. motylek).

W tej sytuacji Sąd II instancji, w oparciu o zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy, zasady logiki i doświadczenie życiowe uznał, iż do uszkodzenia korpusu osi przedniej i skraplacza z osuszaczem w samochodzie powoda doszło w wyniku najechania na złożoną lub nie w pełni złożoną blokadę parkingową.

Tylko taka ocena wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego, zdaniem Sądu II-ej instancji, jest zgodna z dyspozycją art. 233 § 1 kpc. Rzeczą sądu jest bowiem ocena zaofiarowanych dowodów i ustalenie w oparciu o nie stanu faktycznego, jak też jego subsumpcja prawna. Podkreślić w tym miejscu należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie niepoprawne i niezgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu narusza, w tym zakresie, reguły swobodnej oceny dowodów i nie może się ostać. Ocena dokonana przez Sąd Rejonowy nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, dlatego należy uznać, iż zasadne są zarzuty apelacji zmierzające do jej skutecznego podważenia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 grudnia 2005 r., I ACa 513/05, LEX nr 186115).

Dodać przy tym należy, że przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. W judykaturze utrwalony jest pogląd, który Sąd Okręgowy, w składzie orzekającym w niniejszej sprawie, podziela, iż ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia, wynikającej z art. 233 § 1 kpc, zasady swobodnej oceny dowodów. W realiach przedmiotowej sprawy tak sformułowany zarzut apelacyjny jest zasadny. Sąd I instancji nieprawidłowo ocenił zaofiarowany mu przez powoda materiał dowodowy.

Godzi się w tym miejscu zauważyć, że ustalenia Sądu I-ej instancji zostały oparte na wnioskach wynikających z opinii biegłego, który jednak odpowiedział na pytania Sądu, postawione w tezie dowodowej, która została oparta na częściowo błędnych założeniach. Teza dowodowa nie korespondowała z twierdzeniami powoda, zawartymi w uzasadnieniu pozwu, popartymi przed sądowną opinią rzeczoznawcy.

Dodać jedynie należy, iż dowód z opinii biegłego ma na celu ułatwienie sądowi dokonanie należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne (vide: wyrok SN z dnia 11.07.1969r., I CR 140/69, OSNC 1970/5/85). Sąd nie jest związany opinią biegłego i ocenia ją na równi z innymi środkami dowodowymi w ramach swobodnej oceny dowodów.

Powyższe, w świetle art. 805 § 1 i 2 k.c. i postanowień zawartej przez strony umowy ubezpieczenia (w tym również o.w.u.), przesądzało o odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela.

W tym miejscu należało wyjaśnić, że podniesiony w treści apelacji zarzut naruszenie art. 805 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 5 o.w.u., poprzez przyjęcie, że powodowi nie należy się odszkodowanie, gdyż do szkody doszło na skutek niedbalstwa jego żony, jest gołosłowny i prawdopodobnie wynika z niezrozumienia treści uzasadnienia Sądu I instancji. Sąd ten wskazał bowiem jedynie hipotetycznie, że gdyby powód wykazał, iż opisywana wyżej blokada parkingowa była podniesiona (blokowała wjazd), to najechanie na nią byłoby równoznaczne z niedbalstwem kierowcy (który nie obserwował w sposób należyty drogi) i w zw. z § 5 o.w.u. wyłączałoby odpowiedzialność pozwanego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał apelację powoda za zasadną, co skutkowało zmianą zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i uwzględnieniem powództwa w całości (punkt 1 sentencji).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., opierając się na zasadzie odpowiedzialności za wynik postępowania. Szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawił natomiast referendarzowi sądowemu (art. 108 § 1 k.p.c.) - (punkt 2 sentencji).